

Toruń, dnia 4 marca 2023r.

Dr hab. Jerzy Lachowski, prof. ucz.  
Katedra Prawa Karnego  
Wydział Prawa i Administracji UMK  
w Toruniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa Pani mgr Karoliny Witczak pt. *Bezprawne utrwalanie albo rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej (art. 191a§1kk)*, napisanej pod kierunkiem naukowym Pana dr. hab. Grzegorza Wicińskiego, prof. UŁ.**

Pani mgr Karolina Witczak przedstawiła do oceny rozprawę doktorską poświęconą problematyce czynu zabronionego stypizowanego w art. 191a§1kk.

Przestępstwo z art. 191a§1kk zostało wprowadzone do Kodeksu karnego z 1997r. na podstawie ustawy z dnia 5 listopada 2009r.- o zmianie ustawy- Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, ustawy- Kodeks karny wykonawczy, ustawy- Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw. Unormowanie to weszło w życie z dniem 8 czerwca 2010r. Obowiązuje ono zatem niespełna 13 lat. W tym okresie analizy dogmatycznoprawne odnoszące się do niniejszego uregulowania ograniczały się w zasadzie do artykułów przyczynkarskich oraz do wypowiedzi w komentarzach do Kodeksu karnego. Pośród nieco bardziej pogłębionych opracowań należy wskazać fragment autorstwa M. Mozgawy poświęcony temu przestępstwu w Systemie Prawa Karnego. Tom 10. Próżno szukać w literaturze przedmiotu monograficznego opracowania dotyczącego czynu z art. 191a§1kk, które w sposób pogłębiony, szczegółowy i kompleksowy przedstawiałoby jego znamiona. Już choćby z tego powodu wybór tematu dokonany przez Doktorantkę należy uznać za szczególnie trafiony.

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska składa się z ośmiu rozdziałów poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem. Zamyka ją dość

obszerny fragment zatytułowany „Wnioski końcowe” oraz uporządkowana bibliografia.

Pierwszy rozdział ma charakter historycznoprawny. Autorka przedstawia w nim prawnokarne regulacje, w których upatruje genezy typu z art. 191a§1kk. Skupia się w tej części na ustawodawstwie państw zaborczych tj. na rozwiązaniach prawnokarnych, które obowiązywały na ziemiach zaboru pruskiego, austriackiego i rosyjskiego.

Rozdział II został zatytułowany „Utrwalanie albo rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby lub osoby trakcie czynności seksualnej. Strona przedmiotowa przestępstwa z art. 191a§1kk”. W tej części rozprawy Doktorantka omawia przedmiot ochrony, w szczególności pojęcie wolności i jego relację do pojęcia wolności seksualnej, a także dobro prawne w postaci godności człowieka. Następnie poddaje gruntownej analizie znamiona czynnościowe w postaci „utrwalania” i „rozpowszechniania”, wyjaśnia element przestępstwa w postaci „wizerunku nagiej osoby” i „wizerunku osoby w trakcie czynności seksualnej”, omawia również kwestię rozpoznawalności wizerunku, jako cechę istotną z punktu widzenia przypisania przestępstwa z art. 191a§1kk.

Rozdział III został poświęcony alternatywnym sposobom działania sprawcy. W tej części Autorka skupia uwagę na przemocy, groźbie bezprawnej i podstępie.

W rozdziale IV Doktorantka poświęca sporo uwagi zgodzie na gruncie przepisu art. 191a§1kk. Tutaj analizuje jej charakter i miejsce w strukturze przestępstwa in genere, po czym przenosi te rozważania na grunt przepisu art. 191a§1kk. Odrębnie analizuje konsekwencje zgody na rozpowszechnianie wizerunku w warunkach rzeczzonego unormowania przez osobę dorosłą i małoletnią.

Rozdział V poświęcono problematyce podmiotu i strony podmiotowej przestępstwa z art. 191a§1kk.

W rozdziale VI analizie poddano możliwe formy dokonania tego czynu i to zarówno formy stadialne, jak i zjawiskowe. W tej części pracy Autorka rozważa, gdzie się zaczyna usiłowanie przestępstwa z art. 191a§1kk, jak się

kształtują prawnokarne oceny popełnienia tego czynu w warunkach min. współsprawstwa, pomocnictwa i podżegania.

Rozdział VII poświęcono problematyce zbiegu przepisu art. 191a§1kk z innymi unormowaniami przewidującymi typy czynów zabronionych, przy czym punktem wyjścia do dalszych rozważań stają się dla Doktorantki kryteria jedności czynu na gruncie prawa karnego.

Ostatni rozdział według tytułu zawiera spojrzenie na typ przestępstwa z art. 191a§1kk od strony empirycznej, przy czym warto podkreślić, iż skupia się on na małoletnim, jako pokrzywdzonym tym czynem zabronionym.

Część merytoryczną pracy zamykają wnioski końcowe, które Doktorantka ujęła prawie na 40 stronach (sic!).

Zaproponowany przez Panią mgr Karolinę Witczak układ rozprawy doktorskiej należy zasadniczo uznać za logiczny, przemyślany, co do zasady konsekwentny. Jedyne zastrzeżenie, które trzeba poczynić już w tym miejscu dotyczy relacji pomiędzy tytułem II rozdziału a jego zawartością merytoryczną. Otóż, zgodnie z tytułem, ma on się skupiać na stronie przedmiotowej czynu zabronionego opisanego w art. 191a§1kk, tymczasem rozdział ten zaczyna się od podrozdziału poświęconego przedmiotowi ochrony. Takie ujęcie rodzi refleksję, że Doktorantka utożsamia przedmiot ochrony ze stroną przedmiotową czynu zabronionego wbrew temu, co pisze na s. 47, iż przedmiot ochrony nie stanowi składnika zespołu znamion. Nie ulega wątpliwości, że przedmiot ochrony, jako dobro prawne leżące u podstaw kryminalizacji określonego zachowania nie należy do strony przedmiotowej czynu zabronionego. Trzeba odróżnić go jednocześnie od przedmiotu czynności wykonawczej, który akurat do strony przedmiotowej należy. Wydaje się zatem, że dla zachowania pełnej poprawności merytorycznej struktury pracy należało ująć przedmiot ochrony w odrębnym rozdziale poprzedzającym tę część, która dotyczy strony przedmiotowej. Wówczas nie byłoby żadnych wątpliwości odnośnie do tego, czy Autorka recenzowanego opracowania prawidłowo pojmuje przyjętą powszechnie w literaturze przedmiotu systematykę ustawowych znamion czynu zabronionego.

Oceniana rozprawa doktorska napisana jest ładną, komunikatywną, co do zasady poprawną stylistycznie polszczyzną. Drobne usterki redakcyjne,

stylistyczne i interpunkcyjne są absolutną rzadkością. W kategoriach „wypadku przy pracy” postrzegam błąd, który znalazł się na s. 58 („nagih”). Pracę z przyjemnością się czyta, nie ma najmniejszych trudności z identyfikacją poglądów prezentowanych przez Autorkę w zestawieniu z poglądami innych autorów, czy też wyrażonymi w orzecznictwie. Warto również podkreślić, że wywód Doktorantki jest logiczny, uporządkowany. Z reguły Autorka najpierw sygnalizuje określony problem, po czym przedstawia stanowisko innych autorów i orzecznictwa w kwestiach spornych, a następnie przechodzi do zaprezentowania własnego stanowiska. Warto dodać, że swój wywód ilustruje ciekawymi przykładami z orzecznictwa sądów powszechnych. Przypisy, gdy idzie o ich zawartość merytoryczną nie budzą żadnych zastrzeżeń. Literatura przedmiotu i orzecznictwo przywoływane są nie po to, aby na potencjalnym czytelniku zrobić „dobre wrażenie”, ale uzasadnione są zawsze logiką rozważań prowadzonych przez Autorkę. W rozprawie wykorzystano faktycznie aż 270 pozycji literatury przedmiotu, a nadto 161 orzeczeń różnych sądów i trybunałów. Pozwala to stwierdzić, że recenzowane opracowanie ma solidną bazę źródłową, która została przez Doktorantkę w sposób twórczy wykorzystana.

W przedłożonej rozprawie dominuje metoda dogmatycznoprawna. Autorka z właściwą dla siebie skrupulatnością i w sposób niezwykle uporządkowany analizuje poszczególne elementy przestępstwa z art. 191a§1kk. Z reguły rozpoczyna swój wywód od wykładni gramatycznej, po czym poszukuje potwierdzenia jej wyników w innych metodach interpretacji. Ważne jest to, że w trakcie analiz dogmatycznych odwołuje się również do funkcji prawa karnego, które mają fundamentalne znaczenie przy ustalaniu zakresu „rażenia” prawnokarnych unormowań. Warto dodać, że w pracy posłużono się również metodą historycznoprawną, która dominuje w pierwszym rozdziale. Także w tym zakresie nie można Doktorantce zarzucić, że czyni to w sposób nieprawidłowy. Tytuł rozdziału VIII wskazywałby, że Pani mgr Karolina Witczak będzie posługiwała się tutaj metodą empiryczną rozumianą zwłaszcza jako badania aktowe w sprawach o przestępstwo z art. 191a§1kk. Treść tego rozdziału jednak nie potwierdza takiego przypuszczenia. W tej części Autorka opiera się na przeprowadzonych już badaniach aktowych

przez innych autorów, odwołuje się do wybranych orzeczeń sądów powszechnych, statystyk. Można mieć zatem pewne wątpliwości, czy warstwa empiryczna, która pojawia się w tym rozdziale w pełni odpowiada temu, co zapowiada tytuł tej części pracy. Nie można jednak powiedzieć, że ona jest zbędna. Wręcz przeciwnie- jest wartościowa poznawczo, a metodologia, którą Doktorantka posługuje się tutaj, jakkolwiek może nie przypomina empirii sensu stricto, to niewątpliwie mieści się w zakresie analizowanego tematu.

Przechodząc do oceny merytorycznej pracy należy wyraźnie podkreślić, że jej treść potwierdza dojrzałość badawczą Doktorantki. Autorka w sposób bardzo rzetelny prezentuje dorobek nauki w zakresie przestępstwa z art. 191a§1kk i nie stroni od oceny wyrażanych tam poglądów, przy czym krytyka jest zawsze stanowcza ale jednocześnie wyważona, co więcej- bardzo merytoryczna. Choć nie zawsze można się zgodzić ze stanowiskiem prezentowanym przez Panią mgr Karolinę Witczak ( o czym w dalszej części recenzji), to jednak należy oddać, że wyrażane przez Nią poglądy są dobrze umotywowane. Zresztą rzecz nie w tym, aby przedstawiciele nauki ze sobą zgadzali się, lecz w tym aby krytyka poglądów wyrażonych czy to w literaturze, czy w orzecznictwie była konstruktywna i rzeczowa. Te cechy posiadają polemiczne fragmenty autorstwa Doktorantki. Warto w tym miejscu dodać, że w pracy skupiono się na problemach wyłaniających się na tle wykładni art. 191a§1kk, a nie na zagadnieniach rudymenarnych, które wątpliwości nie budzą. Dzięki temu podczas lektury recenzowanego opracowania czytelnik jest zmuszony do pogłębionej refleksji zwłaszcza nad poglądami Doktorantki i zadawania sobie permanentnie pytania, czy są one trafne. Zatem lektura przedstawionej do recenzji pracy odbywa się w nieustannym „napięciu intelektualnym”, które sprzyja postępowi w nauce, a nie utrwalaniu schematycznego myślenia.

W recenzowanej rozprawie wyrażono szereg ciekawych i trafnych poglądów. Prawidłowo Doktorantka konfrontuje pojęcie wolności jako rodzajowego przedmiotu ochrony z wolnością, która leży u podstaw przestępstwa z art. 191a§1kk. (s. 38-47). Zgodzić się należy z Autorką, że indywidualnym przedmiotem ochrony jest tutaj wolność od ingerencji w sferę intymności człowieka (s. 43), a tym samym umiejscowienie tego typu w

rozdziale XXIII jest w pełni uzasadnione (s. 54-55). Równie trafny jest pogląd, zgodnie z którym unormowanie to nie chroni czci, choć dobro to może (ale nie musi) być naruszone przez zachowanie sprawcy polegające na rozpowszechnianiu nagiego wizerunku celem ośmieszenia (s. 60-61). Słusznie Autorka wywodzi, że z perspektywy art. 191a§1kk bez znaczenia jest sposób utrwalenia wizerunku nagiej osoby (s. 64). Trzeba zgodzić się z krytycznym stosunkiem Doktorantki do poglądu, zgodnie z którym dla wyczerpania znamienia utrwalenia wizerunku konieczna jest możliwość jego odtworzenia (s. 63-64). Trafnie podnosi, że unormowanie zawarte w art. 191a§1kk w zakresie w jakim dotyczy rozpowszechniania wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej obejmuje również sytuację transmisji takiego wizerunku bez jego utrwalania (zapisu w jakiegokolwiek postaci) (s. 65). Z punktu widzenia analizowanego unormowania chodzi o wizerunek rzeczywistej osoby (tak na s. 67). Trudno przyjąć tutaj inne rozwiązanie, skoro przepis chroni wolność konkretnego człowieka od ingerencji w sferę intymną. Równie trafny jest pogląd, zgodnie z którym wtórne utrwalanie wizerunku pierwotnie utrwalonego przez inną osobę nie będzie realizowało znamienia „utrwalania” (s. 68), choć nie można w tym przypadku wykluczyć wypełnienia innego znamienia, a mianowicie „rozpowszechniania”. Prawdłowo Doktorantka ujmuje „wizerunek” zastrzegając, że do jego istotny należy rozpoznawalność choćby przez jedną osobę (s. 81), ale niekonieczne w oparciu o twarz (s. 74, 76). Prawdłowo Autorka interpretuje znamię nagości częściowej (s. 83 i nast.). Prima facie jako zbędne wydawać się mogą obszerne rozważania na temat pojęcia obcowania płciowego, skoro nie ma wątpliwości, że jest to czynność seksualna. Trzeba mieć jednak świadomość, że jego wyjaśnienie może mieć znaczenie z punktu widzenia oceny społecznej szkodliwości przestępstwa z art. 191a§1kk. Bardziej społecznie szkodliwe może być utrwalanie lub rozpowszechnianie wizerunku innej osoby w trakcie obcowania płciowego niż w trakcie innej czynności seksualnej (s. 114). Słusznie jednocześnie wywodzi Autorka, że motywacja zaspokojenia popędu seksualnego nie ma znaczenia przy ocenie kwalifikacji określonego zachowania, jako innej czynności seksualnej. Trafna jest konstatacja, że w przypadku rozpowszechniania wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie

czynności seksualnej nie ma znaczenia, czy wizerunek został utrwalony bezprawnie czy legalnie (s. 127). Słusznie Autorka wskazuje na s. 140, że jeżeli używanie przemocy wobec osoby ustało przed rozpoczęciem utrwalania jej nagiego wizerunku, to nie ma mowy o realizacji znamion przestępstwa z art. 191a§1kk. Bardzo ciekawe w znacznej części są rozważania na temat pojęcia groźby bezprawnej, które ilustruje się licznymi przykładami z orzecznictwa, odróżnia się groźbę od zmuszania (s. 154), od ostrzeżenia (s. 155), od pogroźki (s. 155), wyodrębnia się również groźbę pośrednią (s. 158). Omawiając konstrukcję podstępę, przedstawia się kazuistycznie liczne przykłady w tym zakresie, dzięki czemu zrozumienie tego pojęcia w kontekście przestępstwa z art. 191a§1kk jest łatwiejsze (s. 170). Doktorantka prawidłowo postrzega zagadnienie wieku odpowiedzialności karnej przy przestępstwach dwuaktowych (s. 216). Nie mam zastrzeżeń co do sposobu zaprezentowania strony podmiotowej przestępstwa z art. 191a§1kk w zakresie rodzaju zamiaru, który może być przypisany sprawcy. Zgadzam się z Doktorantką, że usiłowanie przestępstwa z art. 191a§1kk będzie zachodziło min. wówczas, gdy sprawca uruchomi potajemnie umieszczony w określonym miejscu sprzęt utrwalający obraz (s. 234). Nie mam zastrzeżeń co do tej części pracy, w której Autorka przedstawia formy zjawiskowe popełnienia czynu zabronionego z art. 191a§1kk. Prawidłowo Doktorantka postrzega relację pomiędzy art. 191a§1kk a art. 190§1kk, art. 217§1kk, 197kk, art. 198kk, art. 201kk. Bardzo ciekawe są Jej rozważania na temat sekstingu, sextortion oraz porno-zemsty (s. 281 i nast.). We wnioskach końcowych znajdują się godne rozważenia postulaty de lege ferenda.

Lektura recenzowanego opracowania skłania niekiedy do polemiki, a nawet do krytyki. W pierwszym rozdziale recenzowanego opracowania skoncentrowano się na ustawodawstwie państw zaborczych. Zabrakło mi w tej części pracy choćby pobieżnej analizy kk z 1932 i kk z 1969 pod kątem poszukiwania czy to pierwowzorów dla obecnej regulacji art. 191a§1kk czy w ogóle próby oceny zachowań objętych tym przepisem z perspektywy wskazanych dwóch kodeksów. Jakkolwiek Doktorantka wpadkowo nawiązuje do uzasadnienia projektu ustawy, którą wprowadzono rzeczne unormowanie do kk z 1997r., to niestety szerzej go nie przedstawia. Z pożytkiem dla

recenzowanego opracowania byłoby zaprezentowanie pogłębionej perspektywy konstytucyjnej omawianego unormowania, zwłaszcza w kontekście przepisu art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Co prawda niekiedy akcentuje się subsydiarny charakter prawa karnego, to przed przystąpieniem do analizy przepisu art. 191a§1kk nie rozważono szczegółowo, czy w ogóle wprowadzenie tego unormowania było konieczne, skoro na gruncie prawa cywilnego wizerunek człowieka traktowany jest jako dobro osobiste (art. 23 kc) i podlega ochronie. Nie jestem pewien, czy prawidłowo Doktorantka ocenia jako usiłowanie nieudolne sytuację, w której sprawca czynu z art. 191a§1kk podejmuje swoje działanie w nieświadomości istnienia zgody (s. 195). Jedno jest pewne w takim przypadku- wypełnienie znamion rozpowszechniania wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej nie jest możliwe albowiem obiektywnie istnieje zgodna na takie czynności. Również występuje przedmiot czynności wykonawczej w postaci wizerunku. Natomiast czy można w kategoriach braku środka postrzegać brak „braku zgody” na takie zachowanie? Mam poważne wątpliwości odnośnie do zasadności poglądu, zgodnie z którym z rozpowszechnianiem bez zgody osoby uprawnionej mamy do czynienia już wówczas, gdy choćby jedna osoba uzyska możliwość zapoznania się z określoną, utrwaloną treścią (s. 131). O ile taka wykładnia art. 191a§1kk mogłaby znaleźć uzasadnienie w funkcji ochronnej prawa karnego, do której Autorka często się odwołuje, o tyle mam wątpliwość czy nie narusza ona funkcji gwarancyjnej prawa karnego i wynikającego z niej zakazu wykładni rozszerzającej przepisu prawa karnego na niekorzyść sprawcy. Wydaje się, że tam, gdzie funkcja gwarancyjna sprzeciwia się określonemu sposobowi wykładni przepisu prawa karnego, tam nie wolno odwoływać się do funkcji ochronnej, aby wbrew temu zakazowi zinterpretować tę regulację. Poza tym prezentowany przez Autorkę sposób interpretacji pojęcia „rozpowszechnić” zdaje się popadać w kolizję w literalnym jego brzmieniem. Na s. 201 Doktorantka podaje, że jeśli zgoda na rozpowszechnianie wizerunku została wyrażona przez osobę niemającą dostatecznego rozeznania, nieświadomą co do przedmiotu lub zakresu zgody, czy też niepełnoletnią, a sprawca miał przekonanie, że udzielona zgoda jest świadoma, wówczas problem można rozpatrywać w kategoriach stosowania przepisów art. 29 lub



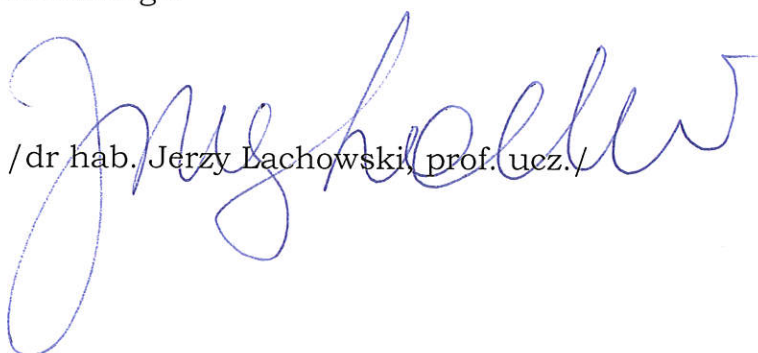
art. 30kk. Moim zdaniem jest to pogląd błędny. Na gruncie przepisu art. 191a§1kk brak zgody, z którym mamy do czynienia również wtedy, gdy pokrzywdzony nie był zdolny (z różnych powodów) do jej skutecznego wyrażenia jest znamieniem negatywnym tego przestępstwa. Jeżeli sprawca ma przekonanie, że zgoda udzielona w takich warunkach jest skuteczna, to znaczy że uroił sobie jej istnienie, a więc istnienie znamienia negatywnego. Skoro sprawca uroił sobie, że zgoda została udzielona prawidłowo z perspektywy prawnej, to nie może działać w zamiarze rozpowszechniania wizerunku bez zgody, tylko towarzyszy mu zamiar rozpowszechniania wizerunku na podstawie zgody. W takiej sytuacji nie dochodzi do wypełnienia znamion strony podmiotowej czynu z art. 191a§1kk. Nie ma tutaj miejsca na zastosowanie przepisu art. 29kk wszak nie zachodzi urojenie okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną (podkreślam, że brak zgody na rozpowszechnianie to negatywne znamię czynu zabronionego) ani nieświadomość bezprawności (art. 30kk). Na marginesie wskazuję, że postrzeganie takiej sytuacji jako zdekompletowanie znamion strony podmiotowej zawsze będzie prowadziło do wyłączenia odpowiedzialności sprawcy wszak nie ma odmiany nieumyślnej przestępstwa z art. 191a§1kk, i to niezależnie od tego, czy błąd był usprawiedliwiony czy też nie. Ocena przedstawionej sytuacji przez pryzmat art. 29 kk lub art. 30kk będzie mniej korzystna dla sprawcy albowiem w razie błędu nieusprawiedliwionego w grę musiałaby wchodzić odpowiedzialność karna. Autorka przyjęła w pracy stan prawny na dzień 2 listopada 2022r. (tak napisano we wstępie), a na s. 217 odwołuje się do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982r., która z dniem 1 września 2022r. została zastąpiona ustawą o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich z 9 czerwca 2022r. (zob. art. 416 tejże ustawy). Na s. 219 Doktorantka wskazuje, że przypisanie umyślnego popełnienia czynu zabronionego jest zdeterminowane przez świadomość w przedmiocie bezprawności popełnionego czynu. Otóż pogląd taki jest nietrafny zwłaszcza na gruncie normatywnego ujęcia winy: świadomość bezprawności czynu nie ma nic wspólnego ze świadomością otaczającej sprawcę rzeczywistości. Tytułem przykładu: cudzoziemiec, który po raz pierwszy przyjeżdża do Polski, wypija znaczną ilość alkoholu- chyba nie ma wówczas wątpliwości, że musi

mieć świadomość, że jest w stanie nietrzeźwości i jeśli w takim stanie pojedzie autem, nie będzie również wątpliwości, że umyślnie prowadził taki samochód w takim stanie. Bez znaczenia dla przyjęcia zamiaru prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości będzie to, czy miał świadomość, że takie zachowanie jest zabronione pod groźbą kary w polskim porządku prawnym. Krótko mówiąc: świadomość bezprawności czynu ma znaczenie dla przypisania winy, a nie dla przypisania zamiaru. Zresztą z takiego założenia wychodzi ustawodawca na gruncie art. 30kk, gdzie nieświadomość bezprawności czynu wyłącza winę, a nie zamiar. Nie zgadzam się z poglądem, że usiłowaniem popełnienia przestępstwa z art. 191a§1kk nie będzie sama przemoc, groźba bezprawna, a konieczne w tym zakresie jest uruchomienie urządzenia rejestrującego obraz (s. 236). Ten pogląd byłby trafny tylko przy założeniu, że w momencie stosowania wymienionych środków nie udałoby się wykazać sprawcy zamiaru utrwalania wizerunku w warunkach opisanych w art. 191a§1kk. Pragnę zwrócić uwagę, że użycie przemocy lub groźby bezprawnej w celu utrwalania wizerunku, o którym mowa w tym przepisie już stanowi realizację znamion tego czynu, a tam gdzie sprawca rozpoczyna realizację ustawowych znamion konkretnego czynu zawsze będziemy mieli do czynienia z usiłowaniem. Mam wątpliwości, czy między art. 191a§1kk i art. 193kk zachodzi zbieg rzeczywisty przepisów. Pragnę zwrócić uwagę na to, że czynności te stanowią dwa różne zachowania (wdarcie się, utrwalanie) i następują po sobie w czasie, przy czym obie czynności charakteryzują dwa różne czyny zabronione. Mam wątpliwość, czy zbieżność miejsca i czasu, a nawet realizacja tego samego zamiaru wystarcza, aby przyjąć w tym przypadku konstrukcję jednego czynu. Raczej skłaniałbym się ku zbiegowi przestępstw, i to rzeczywistemu. Podobne wątpliwości mam co do sposobu postrzegania relacji między art. 191a§1kk i art. 207kk. Warto również wskazać na zbyt rozbudowane uwagi końcowe, w ramach których Autorka nierzadko i zupełnie niepotrzebnie powtarza to, co napisała we wcześniejszych fragmentach rozprawy.

Powyższe uwagi polemiczne w znacznej części są przejawem dyskusji naukowej z Autorką i w żaden sposób nie umniejszają wagi zdecydowanych walorów naukowych, które recenzowana praca posiada. Być może skłonią one Doktorantkę do ponownej refleksji nad pewnymi zagadnieniami z obszaru

przestępstwa z art. 191a§1kk zanim zdecyduje się Ona na jej opublikowanie, które nie tylko rekomenduję, ale wręcz uważam za konieczne.

Konkludując, pragnę z całą mocą podkreślić, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska to dzieło dojrzałe i rzetelne, świadczące o bardzo dobrym warsztacie badawczym i dużej wiedzy Pani mgr Karoliny Witczak z obszaru prawa karnego, a jego pewne, drobne niedostatki w żaden sposób nie ujmują mu wartości naukowej. Tym samym bez jakichkolwiek wątpliwości stwierdzam, że nawet z naddatkiem spełnia ona wymagania ustawowe stawiane tego typu rozprawom i w pełni legitymuje Doktorantkę do udziału w dalszych etapach przewodu doktorskiego.

  
/dr hab. Jerzy Lachowski, prof. ucz./